

# Agnieszka Metelska

---

## Z działalności Rzecznika Prasowego NRA

---

Palestra 48/9-10(549-550), 299-303

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

---

**Uchwała Nr 32**  
**Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej**  
**z 15 lipca 2003 r.**

Prezydium NRA powołało skład osobowy zespołu ds. opracowania projektu nowej ustawy Prawo o adwokaturze:

*Przewodniczący:* adw. Andrzej Michałowski

*Członkowie:* adw. Janina Biernat  
adw. Zbigniew Dyka  
adw. Grzegorz Janiśławski  
adw. Czesław Jaworski  
adw. Andrzej Malicki  
adw. Marcin Radwan-Röhrenscheff  
adw. Dariusz Wojnar  
adw. Andrzej Zwara

**Uchwała Nr 33**  
**Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej**  
**z 5 sierpnia 2003 r.**

Prezydium NRA wyraża zdecydowany sprzeciw, co do włączenia do katalogu osób zobowiązanych do udzielania informacji finansowych niezależnych doradców prawnych. Temat niezależnych doradców prawnych nie mieści się ani w definicji instytucji kredytowych ani finansowych, o jakich mowa w Dyrektywie 201/97/EC Parlamentu Europejskiego i Rady z 4 grudnia 2001 roku, zmieniającej Dyrektywę Rady 91/308/EC w zakresie zapobiegania korzystania z systemu finansowego w celu prania pieniędzy, a w szczególności włączenia do katalogu instytucji obowiązujących (art. 2 ust. 1 ustawy z 16 listopada 2000 roku – Dz.U. Nr 116, poz. 1216 ze zm.). Jest spreczny z zadaniami, o jakich mowa w art. 1 ustawy *Prawo o adwokaturze*.

## Z DZIAŁALNOŚCI RZECZNIKA PRASOWEGO NRA

W dniu 9 lipca 2003 r. rzecznik prasowy NRA wystosował do Adama Michnika Redaktora Naczelnego „Gazety Wyborczej” oświadczenie następującej treści:

*Uprzejmie proszę o opublikowanie poniższego tekstu oświadczenia w najbliższym numerze „Gazety Wyborczej”.*

Artykuł pod tytułem: „Otwieranie adwokatury” napisany przez Ewę Siedlecką i opublikowany w „Gazecie Wyborczej” z 8 lipca 2003 r. zawiera sformułowania prezentujące jedynie populistyczną ocenę projektu ustawy PiS i krytykę obecnie obowiązującego naboru na aplikację przez samorząd.

Czy oddanie naboru na aplikacje w ręce państwa zapewni absolutny obiektywizm przeprowadzanych egzaminów, a nie otworzy drogi korupcji, wobec faktu, iż jesteśmy świadkami coraz to nowych postępowań prokuratorskich przeciwko urzędnikom państwowym? Ta wątpliwość nie pojawia się w rozważaniach dotyczących zmiany naboru, ocenianej jednoznacznie i jednostronnie jako panaceum na fakt, że przez egzaminacyjne sита przeciskają się najlepsi, co budzi podejrzenia stronnictwości, przy absolutnym braku dowodów.

Jednostronna ocena zjawisk wywołująca i podsycająca niechęć wobec przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, dowodzi braku elementarnego obiektywizmu wobec projektu ustawy. Ustawy podyktowanej doraźnymi potrzebami politycznymi, a nie zdrowym rozsądkiem czy też retrospektywą historyczną i otwierającą drogę eksperymentowi pod presją grup nacisku.

W polskim zatomizowanym społeczeństwie, zajęтым głównie walką o to, aby przeżyć, istnieje niewątpliwa potrzeba istnienia zawodowych organizacji opartych na silnych samorządach. Odbieranie samorządom uprawnień do decydowania o jakości kadr korporacji a oddanie tego uprawnienia w ręce kolegialnego ciała zwanego państwowym, nie tworzy instrumentu regulującego rynek usług prawnych a zagraża jego zupełnym rozregulowaniem.

Autorka artykułu zestawiając dane statystyczne dotyczące liczby adwokatów w Polsce i np. Stanach Zjednoczonych, pomija zasadniczą kwestię – odmienności polskiego rynku usług prawnych na tle zamożnych krajów zachodnich. Polski rynek jest po prostu biedny.

Niewątpliwie otwarcie zawodów prawniczych, tak szerokie, jak proponuje PiS, doprowadzi do obniżenia jakości usług prawniczych i pauperyzacji zawodu, w którym już odnotowywane jest zjawisko bezrobocia (Łódź, Zamość).

W odpowiedzi Gazeta Wyborcza, odmawiając opublikowania oświadczenia nadesłała list następującej treści:

Uprzejmie dziękujemy za zainteresowanie naszą publikacją pt.: „Otwieranie adwokatury” („Gazeta Wyborcza” z 8 lipca 2003 r.) i interesujące uwagi, które w nawiązaniu do jej treści zechciała Pani przedstawić w nadesłanym oświadczeniu. Uwagi te przyjmujemy do wiadomości, deklarując jednocześnie ich wykorzystanie w przypadku ponownego podjęcia tego tematu na naszych łamach.

Nie znajduję natomiast podstaw do zamieszczenia na naszych łamach całości wnioskowanego oświadczenia. Oświadczenie to, zarówno co do formy, jak i treści nie odpowiada wymogom sprostowania, ani też odpowiedzi prasowej, toteż redakcja nie jest zobligowana do jego publikacji.

Publikacja, której dotyczy Pani oświadczenie była pierwszym szerszym materiałem poświęconym nowemu projektowi ustawy, zgłoszonemu przez PiS, nad którym to projektem rozpoczną się obecnie prace ustawodawcze. O postępkach tych prac będziemy na bieżąco informować na swoich łamach, co będzie dobrą okazją do szerszego zaprezentowania stanowiska samorządów zawodowych, których projekt bezpośrednio dotyczy. Dodam, że już w omawianym materiale stanowisko takowe było przedstawione.

Nie mogę się też zgodzić z Pani oceną, jakoby treść naszej publikacji miała dowodzić aprobaty i poparcia dla projektu ustawy zgłoszonego przez PiS. To błędne przesądzenie i w mojej ocenie wywołane nazbyt subiektywną i emocjonalną reakcją na projekt ustawy i zawarte w nim rozwiązania.

Dowodem tego, jak emocjonalnie reagują Państwo na sam projekt i informacje prasowe jego dotyczące, jest chociażby pierwsza wersja Pani oświadczenia, w którym zupełnie bezpodstawnie i wbrew literalnej treści publikacji zarzuciła nam Pani „haniebne pomówienie”. Sądzę, że taka reakcja na projekt ustawy, miast rzeczowej wobec niego argumentacji, nie przyniesie żadnych efektów i z góry skazana będzie na porażkę.

Jesteśmy – jako podmiot niezainteresowany w sprawie – otwarci na wszelkie rzeczowe argumenty, które będą Państwo przedstawiać w toku prac ustawodawczych i chętnie będziemy o nich informować na swoich łamach. Nie może to jednak w żadnym razie przybierać formy pouczeń i swoistej presji na kształt i charakter naszych publikacji w tej sprawie.



W dniu 30 lipca 2003 r. rzecznik prasowy NRA wystosował do Jerzego Baczyńskiego, redaktora naczelnego „Polityki” sprostowanie następującej treści:

W związku z opublikowaniem w tygodniku „Polityka” z 26 lipca 2003 (nr 30) artykułu Andrzeja Goszczyńskiego pt. „Korporacja otwórz się”, proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Projekt ustawy PiS, o którym pisze autor, ustalający między innymi, nowe zasady naboru na aplikację adwokacką, nie dotyczy – jak to wynika z tekstu – wyłącznie korporacji adwokackiej. Projekt ten proponuje zmiany zasad przyjęć także do innych korporacji prawniczych: radcowskiej i notarialnej. Ta uwaga jest bardzo ważna, bowiem wyłącznie w kontekście działania na rynku usług prawnych adwokatów i radców prawnych można oceniać zapotrzebowanie na usługi prawnicze, poziom świadczonych usług prawnych. Adwokaci i radcy, których łącznie jest w Polsce ok. 28 000, obsługują te same zakresy prawa, z tym wyjątkiem, że do wyłączności advokatury zastrzeżone są sprawy z zakresu prawa karnego i rodzinnego (co pamiętamy niesie za sobą wyłączność również w zakresie niepłaconych przez Państwo urzędówek).

Nepotyzm, o którym pisze autor, przy przyjmowaniu na aplikacje adwokackie

wygląda następująco: w ubiegłym roku warszawska Okręgowa Rada Adwokacka przyjęła 50 osób, z czego 9 osób stanowią dzieci adwokackie.

Autor do rozmowy o adwokaturze zaprosił trzech prokuratorów, dwóch sędziów i eksperta Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W tekście nie ma ani jednego adwokata lub osoby postronnej – np. socjologa. Takie zebranie materiału do artykułu zaowocowało pokracczną konkluzją o adwokatach, którzy wyzerają jak krowy „najlepszą trawę”. Autor przemilcza, że to adwokaci reprezentują klientów indywidualnych, a nie tylko wielkie firmy.

Czy prowadzenie spraw ludzi biednych oznacza „wyzeranie najlepszej trawy”? Nie ma jednej adwokatury, ale jest ich wiele. Nawet w zamożnej, na tle kraju, Warszawie, do Okręgowej Rady Adwokackiej wpływają podania od adwokatów o zwolnienie od miesięcznej 190-złotowej składki, z powodu niskiego przychodu!

Warto podkreślić, że raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, tak często cytowany, opiera się na danych faktograficznych, które nie są reprezentatywne – cytując opinię prof. dr. hab. Andrzeja Kojdera.

Nieprawdą jest również to, że adwokatura nie zareagowała na tekst Igora Miecika „Adwokaci diabłów” zamieszczony w Polityce (nr 47/2000). Niedozwolone powiązania adwokatów ze światem przestępczym – o których pisze autor przypominając ten tekst – nie znalazły nigdy potwierdzenia we wszczętych postępowaniach prokuratorских, w przeciwieństwie do tych powiązań ze światem polityki. Przypominam, że wbrew temu o czym pisze autor, po publikacji artykułu „Adwokaci diabłów” oprócz znakomitego listu adw. Krzysztofa Piesiewicza do redakcji, odbyło się spotkanie w Okręgowej Radzie Adwokackiej, na które został zaproszony red. Igor Miecik, konferencja prasowa w Naczelnej Radzie Adwokackiej oraz opublikowany został na łamach prasy list otwarty adwokatów, sygnowany przez Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie. Spotkania te zostały zrelacjonowane przez red. Miecika w „Polityce” nr 50/2000.

Również nieprawdą jest, że rozmowy pomiędzy dziennikarzami a adwokatami przebiegały wyłącznie pod hasłem obrony prawa do obrony, które ma każdy, nawet gangster. Spotkania te obnażyły po raz kolejny zupełną ignorancję dziennikarzy na temat obrony karnej.

W czasie spotkania w ORA, w którym uczestniczyłam, wówczas jako rzecznik prasowy warszawskiej adwokatury, pytano: jak adwokat może wnioskować o uchylenie aresztu przestępcy? Może – odpowiadaliśmy ze spokojem. Wręcz powinien. A podstawy do składania takiego wniosku można odnaleźć w k.p.k.

Oczywiście popadanie w zależność od swojego klienta jest zjawiskiem nagannym. Ale niestety adwokat ciągle utożsamiany jest z klientem, co świadczy o braku elementarnej wiedzy na temat procedur. Dopóty, dopóki adwokat był obrońcą prześladowanych za przekonania polityczne, był ceniony. Gdy klientem, którego przyniosły nowe czasy stał się przestępca z workiem brudnych pieniędzy, adwokat jest lekceważony... lub podejrzewany o niedozwolone powiązania.

Poza adwokatami, o których pisze Andrzej Goszczyński, naruszającymi zasady

etyki są tysiące takich, którzy pracują bardzo uczciwie i z największym zaangażowaniem. Należy żałować, że tak nudny temat jak poprawność, nie interesuje redakcji „Polityki”.

★

W lipcu rzecznik prasowy wypowiedział się na temat ujawniania danych personalnych i publikowania wizerunku oskarżonych w procesach karnych w audycji w programie II Polskiego Radia.

★

W lipcu adw. Andrzej Siemiński, sekretarz NRA, udzielił wywiadu dziennikarzom TVN24 przedstawiając stanowisko advokatury wobec projektu PiS.

Ag. Met.

## ŻYCIE PUBLICZNE ADWOKATÓW

Adw. prof. dr hab **Andrzej Zieliński** z Izby szczecińskiej, został uhonorowany przez American Biographical Insititute, dyplomem „Człowiek Roku 2003”. Gratulujemy.

## Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

### IZBA KIELECKA

Dnia 22 lutego 2003 odbył się w salach hotelu ECHO w Cedzynie koło Kielc, tradycyjny, karnawałowy BAL ADWOKATURY. Trzeba zauważyć, że BALE ADWOKATURY w Kielcach, odbywają się od wielu lat i mają określoną rangę i tradycję.

W tym roku oprócz adwokatów i ich rodzin na balu bawili się sędziowie i liczne grono ze świata lekarskiego.

Zabawa, zdaniem uczestników była bardzo udana i zakończyła się nad ranem, a pomoc medyczna zaprzyjaźnionych lekarzy nie była potrzebna.

W dniach 22 i 23 marca w tymże samym hotelu ECHO Okręgowa Rada Adwokacka w Kielcach zorganizowała sympozjum szkoleniowe dla adwokatów i aplikantów naszej Izby.